W NOWEJ SZKOLE

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA TEATRALNEGO W X ODSŁONACH

DLA GIMNAZJALISTÓW napisała Urszula Barańska

**OSOBY:**

ZOSIA

MICHAŁ

MAMA

NAUCZYCIELKA

TRENER

AŚKA

ELKA

BEATA

ŁUKASZ

ADAM

TANCERZE

PIŁKARZE

**SCENA I**

(Dyskoteka na zakończenie wakacji. Wszyscy tańczą w rytm muzyki. Dwie dziewczyny siadają zdyszane na brzegu sceny, piją colę i rozmawiają.)

Aśka:

Ale świetna impreza!

Ela:

No!!! Szkoda tylko, że już ostatnia w te wakacje.

Aśka:

Nawet nie mów! Jak pomyślę, że od poniedziałku znowu buda…

Ela:

Niestety… ale wiesz co, szkoda czasu. Bawmy się i nie martwmy tym, co będzie!

**SCENA II**

(Pierwszy dzień w szkole. Klasa, do której przychodzi nowa uczennica)

Nauczycielka:

Serdecznie witam was po wakacjach. Mam nadzieję, że wypoczęliście i nabraliście nowych sił do całorocznej pracy. Od dziś do naszej klasy będzie uczęszczała wasza nowa koleżanka. Proszę, żebyście ciepło przyjęli Zosię. Pokażcie jej szkołę i zaopiekujcie się nią. A ciebie Zosiu poproszę, żebyś się przedstawiła. (Klasa rozrabia: rzuca papierkami, dziewczyny oglądają zdjęcia z wakacji, chłopcy wyjmują telefony).

Zosia:

Nazywam się Zosia Kowalska. Do tej pory chodziłam do szkoły w Katowicach, ale z powodu nowej pracy taty, musieliśmy się tu przeprowadzić.

Nauczycielka:

Mam nadzieją Zosiu, że ci się u nas spodoba. Zajmij miejsce w ławce.

(W tym czasie dzwoni komórka Michała)

Nauczycielka:

Czyżby znów po wakacjach wrócił nasz komórkowy problem? Proszę oddaj mi swój telefon. Myślę, ze nie muszę wam przypominać, że komórkę mogą odebrać Wasi rodzice w sekretariacie szkoły. Mam nadzieję, że będzie to pierwsza i ostatnia tego typu sytuacja w tym roku szkolnym. Dziś zapraszam was jeszcze na uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego na Sali gimnastycznej. A od jutra ruszamy pełną parą do pracy.

PIOSENKA

**SCENA III**

(Dom Zosi. Rozmowa z mamą.)

Zosia:

Cześć!

Mama:

No i jak tam Zosiu? Jak w nowej szkole?

Zosia:

Szkoda, że nie mogę chodzić do Katowic! Miałam tam takie fajne koleżanki…

Mama:

Sama wiesz Zosiu, gdyby to ode mnie zależało… taką już ma pracę twój tata. Co jakiś czas musimy się przeprowadzać. Ale zobaczysz, wszystko będzie dobrze…

Zosia:

Oj, nie wiem. Ta nowa klasa to mnie przeraża. Dziewczyny takie zarozumiałe, nawet się do mnie nie odezwały, a chłopcy rozrabiali całą lekcję. Wyobrażasz sobie spotkanie organizacyjne z wychowawcą, a oni cały czas przeszkadzali, Az pani musiała jednemu z nich odebrać komórkę.

Mama:

Rzeczywiście dziwne. Ale zobaczysz, to tylko tak po wakacjach. Na pewno są fajni, tylko musisz ich lepiej poznać. Z pewnością wszystko się ułoży. Zresztą ty jesteś dzielną dziewczynką (tuli ją do siebie)

Zosia:

Już sama nie wiem, zobaczymy. Wybacz mamo, ale jestem zmęczona. Idę do siebie.

**SCENA IV**

(Pokój dziewczyny. Komputer.)

Zosia:

Ludzie odezwijcie się! Jestem taka samotna, jest mi tak źle. Jestem w nowej szkole, nikt mnie nie rozumie; nikogo nie znam.

Michał:

Hejka, nie martw się. Kiedyś miałem tak samo. Dziś mam całą masę przyjaciół, stanowimy świetną paczkę. Ty też pewnie lepiej ich poznasz.

Zosia:

Obyś miał rację, ale jutro nie chce mi się w ogóle iść do budy.

Michał:

A komu by się chciało?

Zosia:

Zawsze lubiłam chodzić do szkoły, ale teraz, teraz to mnie przeraża…

Michał:

To z ciebie chyba prymuska?

Zosia:

No wiesz, nie ukrywam lubię się uczyć i nie sprawia mi to żadnych kłopotów, a najbardziej interesuje mnie biologia i chemia, myślę że pomoże mi to dostać się w przyszłości na medycynę. A ty czym się interesujesz?

Michał:

No wiesz, trochę mnie zaskoczyłaś. Ja to raczej w szkole nie błyszczę, szkoda mi czasu na wkuwanie. Moja pasja to boisko. Gdy gram z chłopakami w piłkę, zapominam o bożym świecie, a przede wszystkim o tym, co trzeba zrobić do szkoły. No, ale jakoś sobie radzę, nie samą budą przecież człowiek żyje.

Zosia:

To fakt. Może jeszcze kiedyś pogadamy, bo teraz muszę lecieć. Mama woła mnie na kolację. Pa!

**SCENA V.**

(Sala gimnastyczna. Chłopcy grają w nogę. Zosia wchodzi. Oni się śmieją, pokazują na nią palcami. Wychodzą. Ona czuje się źle. Śpiewa piosenkę o samotności. Michał wraca po piłkę. Dziewczyna się peszy, chłopak wycofuje się. Wpadają dziewczyny, by ćwiczyć układ).

Aśka:

A ty tu czego? Tu nie można wkuwać! (śmiech)

Elka:

My tu będziemy teraz tańczyć. Zawsze to robimy.

Beata:

Lepiej idź sobie do czytelni i nam nie przeszkadzaj.

(Zosia wychodzi ze smutkiem, ale zagląda z boku. Dziewczyny tańczą. Nagle Beata przewraca się. Zosia pomaga jej wstać)

Zosia:

Spróbuj wstać! Ja ci pomogę. Tą nogę trzeba rozmasować.

Beata:

A co ty tam wiesz! Ale boli, chyba nie wytrzymam!

Aśka:

Beata, ale Zosia ma chyba rację. Dlaczego ją odpychasz? Chodź tu!

Zosia (nieśmiało):

Kiedyś już to robiłam. Zaraz ci pomogę. (masuje nogę, Beata jęczy)

Beata:

Ale boli!

Zosia:

Wytrzymaj jeszcze trochę! Zaciśnij zęby, zaraz będzie lepiej.

Beata:

Już lepiej. Dzięki. Już mniej boli.

Zosia:

Poruszaj teraz stopą. Zaraz będzie okey.

Beata:

Już całkiem dobrze. Skąd to umiesz?

Zosia:

Nieważne! Cieszę się, że mogłam ci pomóc! Na razie!

Elka:

Możesz z nami zostać. Nie odchodź! Źle cię oceniłyśmy. Jeśli chcesz możesz z nami tańczyć. Ćwiczymy właśnie nowy układ.

Zosia:

Naprawdę mogę? Dzięki. (tańczą)

**SCENA VI**

Dom. Komputer.

Zośka:

Jesteś tam? Co u ciebie?

Michał:

Cześć. W porzo. Co słychać?

Zosia:

Dzięki dziś już lepiej. Chyba miałeś rację. Ta moja klasa nie jest taka straszna. A dziewczyny – okazało się, że całkiem fajne.

Michał:

Mnie się zdaje, że ty jesteś fajna laska i wreszcie się na tobie poznały.

Zośka:

Obyś miał rację. Ale tak w ogóle to z ciebie fajny facet i lubię z tobą gadać. Może po prostu zostańmy przyjaciółmi.

Michał:

Dlaczego nie! Narka!

Zośka:

Do jutra.

**SCENA VII**

(Dziewczyny ćwiczą układ, razem z nimi Zośka).

Łukasz:

Hej patrzcie! Ta nowa jest całkiem niezła…

Michał:

Niezła? Gościu, ona jest świetna. Patrz jak się rusza.

Łukasz:

Nie przesadzaj! Myślałem, że nikt nie tańczy lepiej niż Aśka, ale ta nowa, czy ja wiem?

Adam:

Hej, dziewczyny, na dziś już wystarczy!!!

Łukasz:

Teraz my! Kończcie te pląsy, czas teraz na prawdziwych sportowców.

WSPÓLNY ROCK AND ROLL

(pod koniec wchodzi trener, zwraca się przy wszystkich do Michała)

Trener:

Co ja widzę bratku! Tańce i swawole w głowie, a o treningu zapominamy. No panie Michale jestem rozczarowany. Jeszcze nigdy mnie tak nie zawiodłeś. Niedługo decydujący mecz, a ty sobie odpuszczasz!? W ogóle cię nie rozumiem, zwłaszcza, że dziś twoja wychowawczyni tez na ciebie narzekała. Zastanów się, co dla ciebie jest ważne. Jutro trening… (wychodzi z oburzeniem)

Łukasz:

Nie martw się stary. Przejdzie mu. A tak w ogóle dziewczyny, wspaniale nam się razem tańczy, więc może wpadniecie w sobotę na imprezkę?

Adam:

Świetny pomysł! Łukasz ma urodziny, zobaczycie, będzie fajnie1

Łukasz:

To co, zapraszam. U mnie o 18.

**SCENA VIII**

Urodziny Łukasza.

(W tle muzyka. Karaoke.

TANIEC. PIOSENKA.

Rozmów nie słychać, tylko muzykę. Michał rozmawia i tańczy z Zosią. W pewnym momencie – muzyka ciszej)

Zosia:

Świetnie się bawiłam, ale muszę już wracać, obiecałam mamie…

Michał:

Wiesz co, właściwie ja już też mam dosyć. Mogę odprowadzić cię do domu, pogadamy jeszcze trochę…

Zosia:

Czemu nie, jeżeli tylko chcesz?

**SCENA IX**

Dom. Komputer.

Zosia:

Dobrze, że jesteś. Jestem padnięta, ale szczęśliwa.

Michał:

To tak jak ja.

Zosia:

Cóż takiego sprawiło, że masz taki dobry humor?

Michał:

Nie co, tylko kto! Nic ci nie pisałem, ale poznałem niedawno świetną dziewczynę…

Zosia:

No i ???

Michał:

No i dziś spędziliśmy razem cały wieczór. Rozmawialiśmy o wszystkim, tańczyliśmy, nawet ją odprowadziłem…

Zosia:

Prawdziwy szczęściarz z ciebie! Świetnie cię rozumiem i ją chyba też, bo ja tez lubię z Tobą pogadać. I wiesz co mam świetny pomysł, spotkajmy się jutro w Realu!

Michał:

Dlaczego nie? Już dawno o tym myślałem, ale jakoś nie miałem odwagi. To gdzie i kiedy?

Zosia:

Jutro o 18 w parku pod tym olbrzymim dębem. Wiesz gdzie to jest?

Michał:

Jasne! Przecież to zaraz koło mojej szkoły.

Zosia:

To do jutra!

**SCENA X**

Michał:

To naprawdę ty? Niemożliwe, nie wierzę!

Zosia:

Tak, tak mój, wybawco, mój przyjacielu!

Michał:

Od chwili kiedy cię ujrzałem, wiedziałem, że jesteś wyjątkowa, ale ta dziewczyna z netu też była interesująca! Nie wierzę. To ty? Moja bratnia dusza z netu? Co za szczęście.

Zosia:

Też nie mogłam w to uwierzyć! Dopiero po imprezie, wiesz tej u Łukasza, kiedy pisałeś, że jesteś szczęśliwy…

PIOSENKA – MICHAŁ I ZOSIA ŚPIEWAJĄ RAZEM, NA FINAŁ WSZYSCY WCHODZA SCENĘ I RÓWNIEŻ ŚPIEWAJĄ LUB TAŃCZĄ